

Wywód uciążliwości Rzewuskiego w sprawie rozwodowej Rzewuskich.**Or.** Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. WM 183, k. 21–29.**Edycja krytyczna:** Mateusz Mataniak.**[s. 21]**

Wywód uciążliwości ze strony Marcina Rzewuskiego.

Wysoki Sądzie Ostatniej Instancji.

Antonina z Drzewieckich czwartego ślubu Rzewuska, ubiegając się o zmianę małżonków, nie tylko była najnieznośniejszą dla teraźniejszego męża Marcina Rzewuskiego, prześladując go, nie chcąc, jak prawo mieć chce, przenieść zamieszkania, gdzie powołanie małżonka jako urzędnika wskazywało, odmawiając mu pomocy wszelkiej, i stawszy się niedostatku jego sprawczynią, przez nierząd, zakłócenie domowe, w celu unieważnienia zapisu na sumę 6000 złp z kontraktu przedślubnego, jak A, posunęła jeszcze swoje kroki tak dalece, że wyniosła skargę o rozwód z przyczyn prawem dopuszczonych, a dla wywiedzenia tych natworzyła fałszywe i obelżywe fakty, jak wyrok na inkwizycję pod B wskazuje, i na zasadzie tych popierając sprawę żądała rozwodu. **[s. 22]** Pozwany Marcin Rzewuski w obronie przedstawiał, że dwóch świadków nigdzie żadnego factum nie stwierdziło, co do obelg lub srogości, z miejscowego prawa galicyjskiego nie ma dowodu, do tego żaden świadek obelgi, która by dawała tytuł do rozwodu dla powódki Antoniny z Drzewieckich Rzewuskiej nie zeznał, bo jeżeli mąż coś w odwecie powiedział, nieporównanie będąc krzywdzonym oraz napastnionym, ile wszyscy świadkowie zeznali, że pani Rzewuska kłótnie wszczyniała, trzymając męża w podejrzeniu i lżąc go, gdy późno przyszedł na obiad lub kolację, dla jakiej obelgi prawo nie upoważnia żony, nie można tego brać za obelgę, za tym jest powszechna reguła *qui causa causae est causa causali*. Interesy majątkowe nie należą pod tytuł prawem niniejszym oznaczonych przyczyn do rozwodu, tak powódka nieusprawiedliwszy żądania swego wprost upada. Dla czego prosił jako pozwany o uchylenie powództwa, następnie o uznanie skargi za bezgruntowną. Wraz połączył skargę incydentalną, takie, gdy powódka przedstawiając fakta czerniące pozwanego, jak to pociągające za sobą sprawę kryminalną, bo powiedziała fałszywie, że pozwany chciał ją zastrzelić i biegał za nią z ostro nabitym pistoletem, czego każdy ze świadków zaprzeczył. Równie, że jej chciał śmierć przyspieszyć **[s. 23]** podrywając stół, co także świadkowie zaprzeczyli. A zaś świadkowie zeznali, iż sama powódka, jak adnotacja w protokole inkwizycji, wywoływała na pozwanego: drapichruście, kryminalisto, ukradłeś mi pieniądze. Że szkalowała go podobnymi, jakoby nałożnicę utrzymywał w Wiślicy, bez tego ażeby świadkowie o tym wiedzieli i tam byli. Dostatecznie ze strony pozwanego udowodnione są obelgi. Gdy według art. 338 Kodeksu Procedury Sądowej w każdym stanie sprawy skarga incydentalna może być wnoszona, pryncypialnie pozwany Marcin Rzewuski prosił Trybunału, ażeby gdy udowodnił obelgi ze strony powódki

sobie wyrządzone, na zasadzie art. 231, 247, na jego żądanie zachowując go przy dobrodziejstwach art. 300 KC zastrzeżonych, rozwód między nim a Antoniną z Drzewieckich czwartego ślubu Rzewuską orzec raczył, oświadczając, iż w tym małżeństwie nie mogły być spłodzone dzieci. Trybunał do żądania tego jako usprawiedliwionego przychylił się, jak wyrok pod C. Rzewuska odwołała się do Wysokiego Sądu, jak D. Marcin Rzewuski jako strona pilniejsza wyrobił termin, a zasady uciążliwości odpierał następnie, apelująca mieni pierwszą zasadę uciążliwości, że sąd a quo, pomimo zeznań [s. 24] Sierakowski i Wizembergowy, że Rzewuski wywoływał na nią szelmo, bestio, że często kłótnie bywały, nie dopuścił rozwodu na jej powództwo. Lecz najsprawiedliwiej dosyć odczytać zeznanie tych dwóch świadków w relacji sędziego, tam znajdujemy, że Rzewuski nic obelżywego żonie nie wyrządził, owszem, zawsze był od niej prześladowany. Bo wszyscy świadkowie zeznali, że kłótnie wszczynają się z podejrzliwości apelującej, że apelująca takowe wszczyniała, gdy apelowany późno na obiad lub kolację przyszedł, że apelowany apelującej żadnej obelgi nie wyrządził, mogącej dać powód do rozwodu. Drugą zasadą uciążliwości jest to, że Trybunał orzekł rozwód na skargę incydentalną apelowanego, lecz równie sprawiedliwie akta i inkwizycja dowodzą, że apelująca natworzyła obelgi, zarzucając apelowanemu w sprawie rozwodowej, że biegał z ostro nabitym pistoletem, usiłował ją postrzelić, że chciał ją stołkiem zabić, że upijał się i cały majątek trwonił, jakie fakta dały powód poszukiwaniu sądowemu, a przecież nieudowodnione według § 188 Ustawy Uskarżającej jest już objęte pod nazwiskiem zbrodni potwarzy. [s. 25] Gdy tak świadkowie, jak sama apelująca w sądzie przyznała, że wywoływała na apelowanego złodzieja, skradłeś mnie rabusiu, drapichruscie, a tak z art. 231 KC. Na koniec trzecia zasada, że Trybunał nie mógł utrzymywać przy korzyściach zapisu apelowanego, nie ulega żadnemu tłumaczeniu strony, *lex jubet sed non disputat*, a to wyraźnie prawo w art. 300 KC. Jako okazawszy niegruntowność założonej apelacji, prosi apelowany o uchylenie onej i o zasądzenie kosztów. Po wniesieniu uciążliwości Sąd Apelacyjny zawyrokował: „Sąd Apelacyjny. Po wysłuchaniu sporu obydwóch stron oraz wniosku Urzędu Publicznego, zważywszy, iż przez wyrok a quo dopuszczony został rozwód w skutku wniesionej w pierwszej instancji przez Rzewuskiego skargi incydentalnej, i od takowego została wyniesiona niniejsza apelacja. A zatem w tym względzie, zważywszy, iż gdy nie ma wzajemnego zezwolenia, rozwód jest żądany nie z oznaczonej przyczyny. Takowe żądanie nie przez skargę incydentalną, lecz przez głównie mającą się wynieść ^asprawę [s. 26] w sądzie winną być popieraną. A nadto zważywszy, iż fakty stanowiące zasadę skargi incydentalnej nie są takie, aby prawne stanowiły przyczyny orzec się mogącego rozwodu, tym bardziej, iż jak się z inkwizycji okazuje, obelgi były wzajemne. Gdy na koniec, z przyczyny, iż rozwód tu nie zachodzi z wzajemnego zezwolenia, okoliczność względem jednozgodnie żądanego rozwodu, zgodnie z wnioskiem Urzędu Publicznego, na żadną nie zasługuje uwagę. Z tych powodów Sąd Apelacyjny uchylając wyrok apelowany stanowi, iż rozwód żądany ani ze strony Antoniny Rzewuskiej, ani z powództwa incydentalnego Marcina Rzewuskiego miejsca nie ma. Koszty się znoszą”. Od tak

^a Przekreślony wyraz: skargę.

uciążliwego sobie wyroku założył Marcin Rzewuski rekurs, ten usprawiedliwia zasadami. a) Uciążliwie Sąd Apelacyjny powiedział, że gdy Rzewuski zrobił skargę incydentalną, Trybunał przychylając się do niej dopuszczał rozwód [s. 27] z wzajemnego zezwolenia. Bo Trybunał w skardze incydentalnej nie miał przytoczonych zasad wzajemnego zezwolenia^b, lecz zasady służące za prawną przyczynę do rozwodu, gdyby tę zasadę wyrokiem a quo dopuścić, gdy każdą wzajemną skargę o rozwód nazwać skargą wzajemnego zezwolenia, przyszlibyśmy na tę sprzeczność, że małżonek przewidujący powody drugiego do rozwodu, dla zniweczenia jego skargi uprzedziłby go chociaż fałszywą, jak w dzisiejszym przypadku. Co dopuszczonym być nie może, bo Rzewuski obroniwszy się od fałszywej skargi, dowiódł obelgi i srogości, a tak prawną przyczynę do rozwodu. Co do tego dosyć powołać mu się do inkwizycji i wyводу na wstępie; b) Bo Sąd Apelacyjny uciążył, gdy nie mając ograniczenia prawa, żeby skarga incydentalna w sprawach rozwodowych nie była przyjmowaną, dopuścił nieważności przeciw art. 1030 Kodeksu Procedury Sądowej, więcej, uciążył [s. 28] przeciwko art. 338 Kodeksu Procedury Sądowej, bo ten nie różniąc spraw, nawet późno wniesione skargi incydentalne nie unieważnia, lecz tylko utratą kosztów zagraża. Tym bardziej o [czas] tu chodzi, ta zasada wyroku a quo zrobiłaby tylko nowe koszty. Dla stron ubogich formalności jednak wszelkie dopełnione, a mianowicie co do tentowanego pogodzenia się; c) fakty obelg przez Rzewuskiego przytaczanych, że są dostateczne, dosyć odczytać inkwizycję (czytać podkreślone fakty); d) Kompensacji czynów w sprawach rozwodowych co do faktów z jako występków wynikających, równie jak w sprawach policyjnych, prawo nie zna, ale co najwięcej, że czytając inkwizycję widzimy, że tylko Rzewuski miał się defensive, nigdy nie był^c zaczepnym, nie może być i karanym. [s. 29] Na koniec, Urząd Publiczny nie skarżył przez pozew wyroku, strona nie zasadzała się na tym, co sąd a quo przytoczył, nad żądanie wyrok nawet restytucji podług art. 480 ust. 3 ulega. Tak ukazawszy rekurrujący, że wyrok Sądu Apelacyjnego ze wszech miar jest uciążliwy, ze swej strony udowodnił zasadę skargi o rozwód. Uprasza Wysokiego Sądu Ostatniej Instancji o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego de datto 17 czerwca 1819 r., o utrzymanie wyroku Trybunału I Instancji de datto 13 kwietnia 1819 r. w całej swej osnowie.

[Podpis] Kozłowski.

Kopię odebrałem dnia^d listopada 1819 r. i mam honor wezwać o komunikację powołanych dokumentów.

[Podpis] A. Krzyżanowski.

[cytowane przepisy: Kodeks Cywilny Napoleona, art. 231, 247, 300; francuski Kodeks Procedury Cywilnej z 1806 r., art. 338, 480 ust. 3, 1030; austriacki Kodeks Karny z 1803 r., cz. I, art. 188]

^b Przekreślony fragment, nieczytelny.

^c Przekreślony wyraz: zaprzecznym.

^d Liczba przekreślona, nieczytelna; być może 13.

[hasła: rozwód, przyczyny rozwodu, skarga incydentalna, zbrodnia potwarzy, inkwizycja ze świadków,
nieważność pozwu, nieważność postępowania sądowego]